

JERZY FLAGA

USTRÓJ I STRUKTURA WEWNĘTRZNA BRACTW RELIGIJNYCH W XVII I XVIII W.

Jednym z podstawowych zagadnień w badaniach nad bractwami jest bez wątpienia ich ustrój i struktura wewnętrzna. Dotychczas zagadnienie to nie było zasadniczo przedmiotem oddzielnych badań. Niekiedy podejmowano je zwykle jednak w kontekście innych problemów jako ich uzupełnienie.

Aczkolwiek pod względem struktury i organizacji wewnętrznej wszystkie wspólnoty brackie były w zasadzie podobne do siebie, to występowały pomiędzy nimi pewne różnice. Czasami były one bardzo niewielkie, częściej jednak dość znaczne i zauważalne, w zależności od tego, do jakiej grupy dane bractwo należało, czy było ono dewocyjne, czy też miało charakter charytatywny. Innymi słowy, zależało to od celów i zadań, jakie sobie stawiały bractwa. Pewien wpływ na strukturę wewnętrzną bractw miał także czas powstania poszczególnych ich typów, a więc czy były to konfraternie o metryce średnio-wiecznej, czy też zorganizowane w czasach nowożytnych. Nie bez znaczenia były również okoliczności związane z powołaniem konkretnego bractwa. Inną strukturę posiadały bractwa wprowadzone oficjalnie przez władzę kościelną jako całkiem nowe instytucje, inną konfraternie powstałe z inicjatywy „od-dolnej”, tzn. uformowane w efekcie istniejących wcześniej nabożeństw, np. różańcowego, koronki ewentualnie godzinek o NMP, które parafianie odma-wiali lub śpiewali w swoim kościele. Pomimo że bractwa te starały się na-

śladować strukturę wspólnot brackich wprowadzonych drogą urzędową, to w praktyce schemat ich ustroju wewnętrznego był zwykle bardziej prosty, mniej rozbudowany. Duży wpływ na ustrój i strukturę wewnętrzną konfraterni miały także związane z nimi zakony. Wiele bowiem bractw zakładały poszczególne zakony i otaczały je opieką nie tylko duchową, ale także administracyjną. Tytułem przykładu można podać, że konfraternie różańcowe mieli prawo zakładać dominikanie¹, szkaplerzne – zakony karmelitańskie, natomiast bractwa św. Anny pozostawały w gestii bernardynów, wspólnotami Męki Pańskiej opiekowali się franciszkanie konwentualni, fraterniami Matki Bożej Pocieszenia – augustianie eremici, zaś Matki Bożej Łaskawej – pijarzy. Największy bodajże stopień formalnego podporządkowania społeczności brackich występował w Towarzystwie Jezusowym. Dla prowadzonych przez siebie religijnych organizacji szkolnych, czyli sodalicji, zakon ten uzyskał prawo egzempcji².

Wszystkie sprawy związane ze strukturą bractw regulowały odpowiednie konstytucje i statuty, które każde z nich posiadało, najczęściej od początku swojego istnienia³. Z literatury wiadomo, że na treść statutów, które w zasadzie we wszystkich bractwach były podobne, składały się opisy uroczystych obrzędów, jakie towarzyszyły przy przyjmowaniu członków, opisy specjalnych ubiorów i symboli brackich, wykazy nabożeństw i procesji, terminy zebrań, czyli schadzek brackich odbywanych w oznaczonych dniach roku itp.⁴ W za-

¹ Interesującą informację na temat bractw różańcowych, którą warto tu przytoczyć, przekazał J. Kitowicz w swoim dziele (*Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970³, s. 23), który napisał: „Dominikanie, fundatorowie tego bractwa, otrzymali – nie wiem jak dawno – przywilej od Stolicy Apostolskiej, że bractwo nigdzie nie może być wprowadzone, tylko przez dominikanina, który zaraz udziela odpustów temu bractwu służących, gdy go do jakiego kościoła innej reguły, nie dominikańskiej, zaprowadza...”.

² Papież Grzegorz XIII zatwierdzając bullą *Omnipotentis Dei* z dnia 5 XII 1584 r. szkolne sodalicje mariańskie, udzielił pełni władzy nad nimi generałowi Towarzystwa Jezusowego (K. K u ź m a k, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu. Studium z dziejów kultu maryjnego i wspólnot chrześcijańskich w dawnej Polsce*, Rzym 1973, s. 106-107).

³ Szerzej na temat uregulowań prawnych, na podstawie których organizowano bractwa, piszę w artykule: *Podstawy prawne wymagane przy organizowaniu i zaprowadzaniu instytucji bractw religijnych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 13(2003), z. 2, s. 35-50.

⁴ A. B o r k o w s k i, *De Confraternitatibus Ecclesiasticis*, Waszyngton 1918, s. 19; H. D u r a n d, *Confrerie*, [w:] *Dictionnaire de droit canonique*, t. IV, red. R. Naz, Paris 1949, kol. 144 n.

sadzie każda wspólnota bracka posiadała własny statut, specjalnie dla niej ułożony.

Bardzo znane i rozpowszechnione od końca XVI w. bractwo św. Anny, założone w 1578 r. przez abpa J. D. Solikowskiego przy kościele bernardyńskim św. Anny w Warszawie, zostało w trzy lata później zatwierdzone wraz ze statutami przez nuncjusza apostolskiego G. A. Caligarię⁵. Statuty te zostały ponownie wydane w Krakowie, pierwszy raz w roku 1594 i powtórnie przez tego samego autora pod zmienionym tytułem w roku 1634⁶.

W ten sam sposób przedstawiała się sytuacja w przypadku założonego dzięki staraniom częstochowskich paulinów w latach dwudziestych XVII w. bractwa Świętego Anioła Stróża, które później zostało podniesione do rangi arcybractwa i występowało często pod nazwą bractwa Świętych Aniołów Stróżów. Pierwsze swoje statuty, nazywane też modlitewnikiem, autorstwa o. Andrzeja Gołdonowskiego, otrzymało w 1641 r.⁷ Własne statuty posiadała również jezuicka konfraternia Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan w Lublinie, erygowana 20 grudnia 1722 r. Co więcej, identyczne statuty, jak konfraternia lubelska, miały także wspólnoty tego typu istniejące w innych krajach⁸.

Statuty poszczególnych bractw często były wydawane drukiem wraz z modlitwami i życiorysami świętych patronów tychże konfraterni (jeśli te były poświęcone i zorganizowane pod wezwaniem świętych)⁹. Na przykład statuty bractwa św. Urszuli istniejącego przy kościele św. Szczepana w Krakowie, zamieszczone w specjalnym starodruku zawierającym życiorys świętej Patronki oraz przysługujące bractwu prawa i odpusty, dodatkowo zamykał akt oddania

⁵ K. K u ż m a k, *Anna św. III. Bractwa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, kol. 626. Papież Sykstus V bullą *Ex incumbenti* z 1579 r. podniósł bractwo do rangi arcybractwa mającego uprawnienia zakładać je przy kościołach bernardyńskich i innych (K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II, Lwów 1933, s. 253).

⁶ S. H a g e n o w, *Bractwo św. Anny w Krakowie, to jest ustawy, artykuły, porządki, nauki i nabożeństwa bractwa świętej Anny*, Kraków 1594; t e n ż e, *Bractwo świętej Anny Samotrzeciej*, Kraków 1634. Wcześniej, bo w r. 1590, wydano *Societas Sanctae Annae per Poloniam, Lithuaniam, Russiam et alias erenissimi regis Poloniae ditiones instituta*, Kraków 1590.

⁷ A. G o ł d o n o w s k i, *Bractwa S. Anioła Stróża powinności, artykuły, ustawy, porządki i odpusty*, Kraków 1641.

⁸ K u ż m a k, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki*, s. 108-109.

⁹ Obszerniej na temat starodruków brackich piszę w artykule: *Rodzaje źródeł przydatnych do badania instytucji bractw religijnych w XVII i XVIII w.* (w druku – Księga W. Chrzanowskiego).

się NMP i św. Urszuli oraz litania do Wszystkich Świętych¹⁰. Podobnie statuty bractwa Św. Anioła Stróża, oprócz właściwych ustaw i dokumentów, zawierały: egzorty, oficjum małe o świętym Aniele Stróżu, koronkę Bractwa Anielskiego oraz litanie o świętych Aniołach z krótkimi modlitwami, a to wszystko w dwóch redakcjach językowych: łacińskiej i polskiej¹¹. Na przykład organizację założonego pod koniec XVI w. przez ks. Piotra Skargę bractwa miłosierdzia oparto na napisanej przez założyciela książce pt. *Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u św. Barbary* (Kraków 1588)¹².

Zdarzało się, że regulacje prawne ustroju i struktury pojedynczych bractw zapożyczano od innych kongregacji i konfraterni. Oczywiście zapożyczone i przejęte statuty odpowiednio adaptowano i dostosowywano do celów i zadań, do jakich dane bractwo było powołane. Przykład takiego dostosowania statutów obserwujemy w byłej konfraterni literackiej w Nowym Sączu, która na początku XVII w. została połączona z bractwem Nauki Chrześcijańskiej, dla której ułożono całkiem nowe statuty¹³. Inną ilustrację tego problemu stanowią statuty wspomnianej konfraterni Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan w Lublinie. Ich poszerzenie nastąpiło poprzez połączenie z ustawami całkiem innego bractwa tzw. Ligi duchownej Matki Boskiej Pomocy czy Matki Boskiej Ratującej (Posiłkującej). Ze względu na owo połączenie polskie starodruki używają niekiedy dla bractwa lubelskiego drugiej nazwy – Liga duchowna Najświętszej Panny Posiłkującej¹⁴.

Niektóre statuty przechodziły pewien rodzaj ewolucji w ramach tego samego bractwa. Dobrym przykładem w tym zakresie są statuty bractwa szkaplerza św. istniejącego przy kościele karmelitów w Krakowie na Piasku. Najwcześniejsze statuty w formie 20 artykułów uchwalili Wawrzyniec Drużyn, prowincjał, wraz z definitorem na kapitule prowincjalnej w Krakowie dnia

¹⁰ M. K. R y k OSU, *Bractwo św. Urszuli w Krakowie*, Lublin 1961 (mps), s. 16-18. Starodruk ze statutami autorstwa Krzysztofa Trzcieniekiego, proboszcza parafii św. Szczepana w Krakowie nosił tytuł: *Bractwa S. Ursule w Krakowie przy kościele farskim S. Szczepana z starodawna założonego, prawa i przywileje*, Kraków 1614. Omówieniu organizacji bractwa autor poświęcił 14 stron tekstu (tamże, s. 16).

¹¹ O. B. M a t y s z c z y k, *Bractwa religijne na Jasnej Górze w okresie Polski przed-rozbiorowej*, Warszawa 1982, s. 76.

¹² *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień SJ przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 62.

¹³ *Statuty bractwa literackiego nauki chrześcijańskiej przy kolegiacie św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2(1961), z. 1-2, s. 353-389.

¹⁴ K u ź m a k, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki*, s. 109-110.

21 czerwca 1608 r. Statuty te generalnie dotyczą takich zagadnień, jak kierownictwo bractwa ze strony zakonu i samych członków, obowiązki i ćwiczenia religijne zarówno w kościele, jak i poza kościołem oraz administracja i związane z tym dochody i rozchody¹⁵. Dwa lata później nowe statuty bractwa wydał Jacek Duracz. Całą organizację bractwa ujął w ośmiu rozdziałach, szczegółowo omówił problem kierownictwa, duchownych i moralnych kwalifikacji kandydatów na urzędy oraz prawa i obowiązki członków¹⁶. Po najeździe szwedzkim dokonano dalszych zmian ustaw. Wprowadzili je: prowincjał M. Stoiński i przeorzy krakowscy M. Charzewicz i E. Szablowski. Zwrócono w nich większą uwagę na zagadnienia gospodarcze i administracyjne, co zapewne pozostawało w ścisłym związku z wyniszczeniem kraju iubożeniem społeczeństwa. Pojawiły się w tym czasie, niespotykane dotychczas, osobne ustawy dla kobiet należących do tej wspólnoty brackiej. W myśl tych ustaw miały one mieć osobne zebrania, wybory, własne księgi administracyjne i inwentarzowe oraz odpowiednie urzędy, służące do utrzymania porządku w kaplicy, zbierania jałmużny, do nawiedzania chorych itp.¹⁷ Podobna sytuacja miała miejsce również w przypadku bractw różańcowych (będzie o tym mowa przy omawianiu struktury tej konfraterni).

Zagadnienie to zostanie omówione na przykładzie kilku różnych konfraterni wybranych spośród odpowiednich grup i typów bractw, jakie istniały na ziemiach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Stałym elementem występującym we wszystkich bractwach była instytucja promotora, który – mówiąc ogólnie – czuwał nad bractwem i jego prawidłowym funkcjonowaniem. Prawidłowości tej podlegały także organizowane w kolegiach jezuickich i pijarskich sodaliczki studenckie, które zasadniczo różniły się od innych bractw religijnych zarówno składem osobowym – należała do nich bowiem tylko ucząca się młodzież – jak i przede wszystkim stawianymi sobie celami i zadaniami. Nawiasem mówiąc, struktura owych sodalicji nie była stała, ulegała pewnym zmianom w trakcie ich istnienia i funkcjonowania, tak przynajmniej było u jezuitów¹⁸. W przypadku sodalicji,

¹⁵ O. B. P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza świętego przy kościele oo. karmelitów w Krakowie na Piasku do końca XVII wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 10(1963), z. 3, s. 48-49. Statuty te potwierdził w 1633 r. o. Barra, komisarz, wizytator i reformator prowincji polskiej (tamże, s. 49).

¹⁶ P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 49.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 629.

a także wszystkich innych bractw jezuickich¹⁹, których zakon prowadził wyjątkowo dużo²⁰, taki opiekun nosił nazwę prefekta (*praefectus congregationis*) i często miał do pomocy socjusza (*pater socius praefecti*). Prefektem i socjuszem bywał jeden z kapłanów. Prefekt mógł się opiekować nawet kilkoma bractwami i sodalicjami (lub bractwem i sodalicją) równocześnie, tak przynajmniej było u jezuitów²¹. Sprawowanie przez prefekta opieki nad kilkoma bractwami lub sodalicjami (względnie bractwem i sodalicją) obecnie utrudnia lub wręcz uniemożliwia ustalenie dokładnej liczby tychże bractw i sodalicji²².

W bractwach organizowanych w kościołach parafialnych ich promotorem był z reguły kapłan pracujący w parafii. Mógł to być prepozyt, pleban lub wikariusz, ewentualnie jeden z wikariuszy, jeśli takich było więcej w danej parafii. Niekiedy dzielono się władzą, tzn. wikariusz pełnił obowiązki promotora, czy raczej wicepromotora, natomiast pleban zatrzymywał dla siebie władzę zwierzchnią. Wiadomo, że sytuacja taka miała miejsce na przykład w bractwie literackim istniejącym w Koprzywnicy, gdzie jeden z wikariuszy pełnił obowiązki wicepromotora, a prepozyt zachował dla siebie władzę zwierzchnią²³. Tego typu promotorzy występowali w bractwach, które nie miały zasadniczo odrębnego beneficjum, czyli były przypisane wprost do kościoła parafialnego. W przypadku zaś, gdy w jakiejś parafii bractwo miało własne uposażenie, niezależne od plebańskiego, tworzono wówczas oddzielne beneficja zwane prebendami, które otrzymywali kapłani niekoniecznie zwią-

¹⁹ Dla uniknięcia nieporozumień należy wyjaśnić, iż bractwa i sodalicje prowadzone przez jezuitów (zwłaszcza te ostatnie) są znane także pod inną nazwą, jako kongregacje (*congregationes*). Nazwy tej używały najczęściej źródła zakonne, takie jak katalogi (*catalogi breves*) lub listy roczne (*litterae annuae*). Na temat wymienionych źródeł zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 272-273, 368 oraz J. F l a g a, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku, 1767-1772*, Lublin 1986, s. 19, 35-38.

²⁰ Odnośnie do liczby bractw i sodalicji jezuickich zob. J. F l a g a, *Z problematyki jezuickich bractw i sodalicji w XVIII wieku*, [w:] *Państwo, Kościół, Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 171-187.

²¹ Ks. S. B e d n a r s k i, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 404-405; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 51-62.

²² Podczas gdy wspomniane katalogi zakonne, stanowiące podstawowe źródło do ustalenia liczby bractw i sodalicji, wymieniają w jakimś kolegium trzech lub czterech prefektów dla bractw, co sugerowałoby, iż tyle było tam także bractw, to inne szczegółowe źródło dla danej miejscowości podaje, że istniało tam 6, 7 lub nawet 8 bractw.

²³ H. R u c i ń s k i, *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1694-1795*, „Przegląd Historyczny” 65(1974), z. 2. s. 269.

zani z kościołem parafialnym. Kapłani ci byli również nazywani promotorami, chociaż właściwsza i częściej stosowana dla nich była nazwa prebendarze. Nierzadko wraz z powoływaniem promotora, budowano dla bractwa równocześnie specjalną kaplicę w kościele. Postąpiono tak na przykład w parafii Irządze (dek. Lelów) w diecezji krakowskiej, gdzie promotor dla bractwa różańcowego pojawił się wraz z wybudowaniem odpowiedniej kaplicy²⁴.

Jak dowodzą badania, w diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w. miejsce specjalnych promotorów coraz częściej zajmowali plebani²⁵. Interesującą kwestią byłoby zbadanie i poznanie, jakie były tego powody. Ponieważ zagadnienie to wykracza poza ramy obecnych rozważań, nie będę się zajmował nim dokładniej. Ogólnie można powiedzieć, że jedną z przyczyn tego zjawiska, bodajże najważniejszą, było zubożenie parafian, które z kolei pociągało za sobą zmniejszenie dochodów wszystkich instytucji kościelnych, w tym także instytucji bractw religijnych²⁶.

Do podstawowych obowiązków promotora należało sprawowanie nabożeństw dla członków bractw, w tym przede wszystkim odprawianie mszy św. w uroczystości właściwe poszczególnym bractwom, wypełnianie anniwersarzy, czyli odprawianie mszy św. za zmarłych współbraci, połączone niekiedy z procesją, następnie przewodniczenie zebraniom, czyli tzw. schadzkom brackim oraz przyjmowanie nowych członków. Powyższe lub im podobne obowiązki pełnili promotorzy we wszystkich bractwach, niezależnie od typu (zakonne, sodalicja) i czasu ich powstania (czy była to konfraternia o genezie średniowiecznej, czy też bractwo zorganizowane w czasach nowożytnych, tzn. w XVI, XVII lub XVIII w.)²⁷. Obowiązki te można określić mianem statutowych, gdyż były nałożone na promotorów przez statuty bractw, konstytucje lub inne przepisy właściwe bractwom. Nierzadko promotorzy przy wypełnianiu swoich obowiązków byli jakby zmuszeni wykonywać wiele innych zadań,

²⁴ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, vol. 48, s. 311.

²⁵ J. F l a g a, *Bractwa i przejawy ich życia religijnego w 2. poł. XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej*, „Roczniki Humanistyczne” 24(1976), z. 2, s. 35-67.

²⁶ Tamże. Por. także sytuację, jaka istniała pod tym względem w parafii Lekowo (H. D. W o j t y s k a, *Lekowo. Dzieje kościoła i parafii*, „Studia Płockie” 1(1973), s. 226).

²⁷ Bractwa zorganizowane w XIX lub XX w. czerpały wprawdzie wzory z konfraterni dawniejszych, ale był to już nowy okres w dziejach wspólnot brackich, typowy dla religijności tej epoki. W przeciwieństwie do bractw okresu staropolskiego, rozwój bractw i stowarzyszeń w XIX i XX w. jest ciągle mało znany i wymaga podjęcia nowych badań (por. Cz. P e s t, *Źródła do dziejów bractw i stowarzyszeń kościelnych w parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1848-1939*, „Roczniki Humanistyczne” 43(2000), z. 2, *Cursus Mille Annorum. Prace ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniowskiemu*, Lublin 2002, s. 369-387).

które wynikały z praktycznego funkcjonowania bractw. Zdarzały się bowiem sytuacje, że musieli oni interweniować, aby bractwo poprawnie funkcjonowało i wypełniało swoje zadania. Jednym z takich powodów bywało zaniedbywanie przez bractwo prowadzenia wspomnianych schadzki, czyli sesji brackich. Fakt taki miał miejsce na przykład w przypadku wspomnianego już bractwa literackiego istniejącego przy kościele parafialnym w Koprzywnicy. W 1723 r. ks. Wawrzyniec Latosiński, ówczesny wikariusz i zarazem promotor bractwa pisał:

Dla niedbalstwa braci i siostr nie było sesyj, do przyszłej niedzieli albo czasu sposobnego ją odkładam. Którykolwiek mogąc być nie będzie, niech się bratem ani siostrą więcej nie szczyci, ponieważ nie czynią zadosyć bractwu literackiemu, dla którego nieposłuszeństwa nie będą poczytani za braci i siostry tegoż bractwa, tako i z urzędów swoich będą oddaleni. Co tak będzie, na to się podpisuję x. L. M. Latosiński VPC²⁸.

Kilka lat wcześniej, w 1715 r. w sprawy bractwa ingerował prepozyt. Chodziło o sprzedaż przez skarbników bractwa roli legowanej bractwu i rozpozyczenie otrzymanych pieniędzy wśród mieszczan. Prepozyt na specjalnie zwołanej w tym celu sesji zakwestionował ową transakcję i zażądał zwrotu pieniędzy lub unieważnienia sprzedaży roli. Efektem tej ingerencji było oddanie pieniędzy prepozytowi, który będąc na łożu śmierci zwrócił je bractwu²⁹.

Bywały także sytuacje odwrotne, tzn. takie, w których promotorzy nie wywiązywali się ze swoich obowiązków i to całkiem świadomie. Przypadek taki miał miejsce w parafii Puchały w diecezji płockiej. W źródle zapisano, że uroczyste nabożeństwa istniejącego tam bractwa różańcowego nie mogły być odprawiane, gdyż promotor, którym był kapłan z zakonu kaznodziejskiego zabrał zapis fundacyjny i uszedł z nim do klasztoru w Choroszczycy w diecezji wileńskiej³⁰. Interesująca informacja zachowała się także dla bractwa różańcowego w parafii Jezewo, również w diecezji płockiej. Konfraternia ta, wprowadzona w 1761 r. przez dominikanów płockich, posiadała wprawdzie zapisaną sumę 5000 złp z roczną prowizją 300 złp., ale, jak pisze wizytator: „[...] a że temu promotorowi za mała się widziała pensja i że nie miał osobnej promotorii, już lat dwa jak promotora nie masz jednakowoż nabożeństwa różańcowe ile możności odprawuje się, lecz nic się nie bierze”³¹. Jak się

²⁸ R u c i ń s k i, *Bractwo literackie w Koprzywnicy*, s. 268-269.

²⁹ Tamże, s. 269.

³⁰ Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: ADP), vol. 263 f. 380; por. też: F l a g a, *Bractwa i przejawy*, s. 55.

³¹ ADP vol. 292 f. 156; por. też: F l a g a, *Bractwa i przejawy*, s. 55.

wydaje, niepodejmowanie funkcji promotora bractw ze względu na niskie dochody było zjawiskiem bardziej powszechnym, przynajmniej w 2. poł. XVIII w. Dowodzi tego kolejny przykład z terenu diecezji płockiej. Otóż gdy ordynat Zamoyski, właściciel dóbr parafii Szreńsk, ograniczył prowizję istniejącego w niej bractwa różańcowego do połowy, wówczas – jak pisze wizytator w 1781 r. – nie było za taką zapłatę chętnego na promotora, i obowiązki jego przejął pleban³².

Cytowane tu wyniki badań z terenu diecezji płockiej pokazują, że niepowoływanie stałych promotorów w parafiach, lecz powierzanie ich funkcji plebanom miało swoje dalsze konsekwencje. Po prostu nabożeństwa brackie stawały się z czasem normalnym obowiązkiem plebanów, związanym z ich urzędem, który pełnili wyłącznie – jak to określano – z pobożności (*ex devotione*). W nabożeństwach paraliturgicznych natomiast coraz częściej zastępowali ich organiści³³. Dotyczyło to zwłaszcza praktyki odmawiania różańca, o której J. Kitowicz tak pisał:

W innych kościołach, nie-dominikańskich, mianowicie po wsiach, gdzie nie masz tych elekcyjów brackich ani urzędów ani procesyjów różańcowych, tylko sam różaniec śpiewany przez chłopców i dziewczki, nie znające tej pobożnej szczodrobliwości dla księdza promotora, urząd jego zastępuje ksiądz pleban lub wikary, jeżeli na to jest jaka fundacyja, a gdzie nie ma żadnej, organista lub inny jaki kościelny sługa³⁴.

Na marginesie można zauważyć, że na terenie diecezji peryferyjnych ówczesnej Rzeczypospolitej, do jakich należała np. diecezja kamieniecka, gdzie sieć bractw nie była dostatecznie rozwinięta, wierni w parafiach, w których nie było wspólnot brackich, samorzutnie organizowali zebrania na wzór brackich, zbierali jałmużny i brali udział w procesjach. Przykładem może być parafia Mukarów w dekanacie Dunajowce, gdzie parafianie z pobożności (mimo iż nie było tam formalnie bractwa) urządzili zebranie brackie, zbierali jałmużny do skarbonek, za które kupowali świece, używane potem podczas mszy św., pogrzebów i procesji z Najświętszym Sakramentem i obrazem św. Józefa, patrona kościoła³⁵.

³² ADP vol. 301 s. 684; por.. też: F l a g a, *Bractwa i przejawy*, s. 55.

³³ F l a g a, *Bractwa i przejawy*, s. 35-67.

³⁴ K i t o w i c z, *Opis obyczajów*, s. 25.

³⁵ J. F l a g a, *Bractwa religijne w diecezji kamienieckiej w połowie XVIII wieku*, [w:] *Religia, edukacja, kultura. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 620.

Wprawdzie promotorzy zatrudnieni na stałe dawali większą niż plebani gwarancję odprawiania wszystkich mszy św. i uczestnictwa we wszystkich praktykach i ceremoniach, jednak, gdy zabrakło uposażenia, a zwłaszcza promotora, bractwa tego typu często upadały, w przeciwieństwie do wspólnot kierowanych przez plebanów, z czego nierzadko już się nie odradzały.

Upadek bractw ze względów materialnych, to kolejny ważny problem zasługujący na zbadanie. Wykracza on jednakże poza ramy obecnych rozważań³⁶.

Oprócz promotora, którym była zwykle osoba duchowna, wszystkie konfraternie miały zarząd złożony z ludzi świeckich. Zarząd ten był mniej lub bardziej rozbudowany, tzn. liczył więcej lub mniej oficjalistów, jak ich wówczas najczęściej nazywano. Zarząd bractwa był z reguły wybierany przez jego członków w czasie specjalnie w tym celu organizowanych zebrań. Na przykład w znanym nam już jezuickim bractwie miłosierdzia zarząd wybierano w czasie zebrania w głosowaniu pośrednim przez siedmiu elektorów, przy czym udział w zebraniu mogli brać tylko mężczyźni. Zarząd ten był wybierany na okres jednego roku i podlegał kontroli członków bractwa. Na czele tak wybranego zarządu stał starszy, którym do XVIII w. był duchowny. Starszego wspomagali radni, pisarz, szafarz i wizytatorzy³⁷. Oprócz zarządu bractwo miało opiekuna i doradcę, którym był patron, oraz kapelana i ojca duchownego³⁸. Wiadomo, że znane nam bractwo literackie nauki chrześcijańskiej w Nowym Sączu miało dobrze zorganizowaną strukturę wewnętrzną. Podobnie, jak niektóre inne bractwa („przykładem bractw inszych celniej-szych”), posiadało protektora, którym miał być każdorazowy biskup krakowski³⁹. Przy tym bardzo interesujące było uzasadnienie wyboru biskupa na protektora bractwa. Ze względu na jego wymowę warto je tu przytoczyć *in extenso*, brzmi ono:

³⁶ Wstępne informacje na ten temat zamieściłem w cytowanym już artykule o bractwach w diecezji płockiej (por. przypis 14) oraz w dwóch innych artykułach poświęconych rodzajom i stanowi liczbowemu bractw w archidiakonacie lubelskim (*Bractwa religijne w archidiakonacie lubelskim do końca XVIII wieku. Chronologia i terytorialne rozmieszczenie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 42(1981), s. 293-344) i w diecezji krakowskiej (*Rodzaje i terytorialne rozmieszczenie bractw religijnych w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002, s. 563-589).

³⁷ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 62.

³⁸ Tamże.

³⁹ *Statuty bractwa literackiego*, s. 369. Pierwszym protektorem bractwa był biskup Piotr Tylicki, który zatwierdził erekcję bractwa i jego statuty (tamże, s. 357, 369-370).

Jako w każdej rzeczy na świecie źle bez głowy potężnej, źle bez obrony i podpory, tak tym więcej w rzeczach duchownych. A ponieważ to bractwo święte ma głowę i fundament chwałę Bożą, uczciwość błogosławionej czystej Panny, ćwiczenie dobre i pomnożenie cnót świętych a zatem pozyskanie chwały wiecznej, co są rzeczy duchowne i święte. Duchownych rzeczy zasię żaden lepiej bronić nie może lepiej jako duchowny; otóż też to bractwo [...] nie inszego sobie patrona, obrońcę i protektora na ten czas i na potem obiera, obrało i bierze, tylko tego samego, który i od Pana Boga i od Stolicy najwyższej Rzymskiej i od Króla J. Mci samego jest podany i postanowiony panem, obrońcą, dozorcą i protektorem kościołów wszystkich krakowskich, J. W. Mci biskupa krakowskiego...⁴⁰

Jak w większości przypadków był to urząd całkowicie honorowy.

Bezpośrednim i właściwym kierownikiem bractwa był zwykle kapłan, zwany, podobnie jak w bractwie miłosierdzia, ojcem duchownym. Miał on czuwać nad wszystkimi sprawami natury dewocyjnej, a więc nad wypełnianiem przez członków właściwych im obowiązków, następnie przewodniczyć na posiedzeniach bractwa oraz sprawować zwierzchnią pieczę nad kancelarią i biblioteką wspólnoty⁴¹. Ojciec duchowny w sprawowaniu swojej funkcji zarządzania bractwem wspierany był przez „starszych bractwa” w liczbie czterech, którzy rekrutowali się spośród świeckich członków wspólnoty. Przynajmniej połowa z nich należała do miejskiej ławy radzieckiej. Ich zgoda była wymagana do ważnego przeprowadzenia ewentualnych zmian w statucie i w zwyczajach bractwa. Starsi bractwa czuwali także nad ofiarami składanymi na rzecz bractwa⁴².

Kolejnym urzędnikiem w konfraterni był pisarz bracki. Mógł nim być zarówno duchowny, jak i osoba świecka. Prowadził on pod okiem ojca duchownego sprawy kancelaryjne bractwa⁴³. Natomiast zwykle osobą świecką był szafarz bracki; prowadził on sprawy gospodarcze bractwa⁴⁴. Wyłącznie osobą świecką był kolejny oficjalista – sługa bracki. Spełniał on posługi wobec współbraci w czasie nabożeństw brackich. Zgodnie ze statutem funkcję tę powierzano dzwonnikowi kolegiaty⁴⁵. Ostatnią grupę urzędniczą w bractwie stanowili tzw. wizytatorowie. Wykonywali oni prace charytatywno-społeczne, takie jak: odwiedzanie i opieka nad chorymi, odwiedzanie więźniów, rozdzie-

⁴⁰ Tamże, s. 369.

⁴¹ Tamże, s. 357.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże. Bractwo miało własne skrzynki na pieniądze pochodzące z obowiązkowych ofiar składanych przez członków m.in. z okazji przyjęcia do wspólnoty, zebrań kwartalnych itp. Oprócz pieniędzy w skrzynkach przechowywano również dokumenty brackie (tamże, s. 358).

⁴⁵ Tamże.

lanie i roznoszenie pomocy materialnej, godzenie osób zwaśnionych, zachęcanie i przygotowywanie do przystępowania do sakramentów świętych⁴⁶. Wszyscy urzędnicy pochodzili z wyboru, ich kadencja trwała jeden rok. W przypadku nowych wyborów, członkowie dotychczasowego zarządu mogli ponownie kandydować. Zebranie wyborcze połączone było z ceremonią religijną, sprawowaną z reguły przez ojca duchownego. Działalność bractwa, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna, podlegała kontroli wszystkich jego członków na wspólnym posiedzeniu zwanym „liczby czynienie”. Pozostałe wspólne zebrania bractwa, zwane schadzkami, organizowano raz na kwartał oraz przed świętem Zwiastowania NMP. Wówczas urzędnicy składali wobec wszystkich członków bractwa sprawozdanie z powierzonych im obowiązków i wykonanych czynności. Przy okazji zebrania kwartalnych członkowie bractwa obowiązkowo wpłacali odpowiednie ofiary zwane ofertami⁴⁷.

Podobnie do konfraterni w Nowym Sączu kształtowała się w ogólnym zarysie struktura wewnętrzna wspomnianego już bractwa literackiego w Koprzywnicy. Tak samo władze jego dzieliły się na urzędników starszych i młodszych. Do starszych należeli seniorzy i wiceseniorzy, a w pewnym okresie prefekci i skarbnicy. Grupę pośrednią stanowili konsultorzy i prokuratorzy, spośród których uzupełniano skład zarządu. Wraz z seniorami i skarbnikami wykonywali oni rozmaite funkcje, jak np. świadków przy transakcjach finansowych⁴⁸. Jak zauważa cytowany tu H. Ruciński, wpływ na osiągnięcie wyższych godności w bractwie miał nie tyle staż czy wiek, ile raczej stanowisko społeczne kandydata⁴⁹. Dodaje on, że wspólną cechą, jaką łączyła bractwa literackie, było duże ich powiązanie z władzami miejskimi. Działo się tak dlatego, że uczestnictwo w bractwie literackim wymagało pewnego cenzusu wykształcenia, który był brany pod uwagę także przy powoływaniu na urzędy miejskie. Przykład tego stanowi także bractwo koprzywnickie, gdzie wśród seniorów zawsze znajdowali się przedstawiciele władz miejskich⁵⁰. Fakt powyższy potwierdza również J. Kitowicz, który omawiając bractwo literackie pisał m.in.: „Że tedy umieli czytać, a co większa po łacinie, choć wielu z nich tego języka nie rozumieli, stąd bractwo swoje nazywali literackim, a siebie literatami, lubo i to prawda, że w i e l u

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 357-358, por. przypis 29.

⁴⁸ R u c i ń s k i, *Bractwo literackie*, s. 270.

⁴⁹ Tamże, s. 271.

⁵⁰ Tamże, s. 271-272.

z nich byli ludźmi uczonymi z osób magistratowych [podkr. – J. F.]⁵¹.

Jeśli nie podobne, to bardzo zbliżone urzędy występowały również w zreformowanym na początku XVII wieku, znanym nam już bractwie św. Urszuli w Krakowie. Konfraternia miała swojego protektora, ojca duchownego oraz starszych bractwa, do których zaliczali się seniorzy, radni i pisarz. Seniorzy załatwiali sprawy związane z majątkiem bractwa. Dokonywali aktów kupna, sprzedaży, przeniesienia czynszu, ubezpieczenia sum oraz dochodzili zaległego czynszu. Jednym słowem zabiegali o dochody bractwa. W XVIII w. seniorami były znaczniejsze osobistości, jak wójt czy ławnicy z poszczególnych przedmieść Krakowa. Nie zawsze było to z korzyścią dla bractwa, gdyż obciążeni funkcjami publicznymi, nie spełniali należycie lub w ogóle swoich obowiązków⁵². Ponadto seniorzy piastowali pewne urzędy (zwykle nieco niższe) w bractwie szkaplerznym u karmelitów na Piasku. Przykładem tego jest Jan Gielhorn, starszy bractwa w latach 1722-1748, który był wójtem Garbar i równocześnie w latach 1723-1732 pełnił funkcję podskarbiego w bractwie szkaplerznym na Piasku⁵³.

Wszyscy urzędnicy byli wybierani na specjalnych zebraniach, podczas których przyjmowano także nowych członków. W początkowym okresie przyjęcie nowych członków odbywało się bardzo prosto. Kandydat wyrażał zgodę na przystąpienie do bractwa, pisarz umieszczał jego imię i nazwisko w księdze brackiej, czyli w albumie, a wszyscy obecni witali nowego członka uściskiem dłoni. Przy tej okazji kandydaci zaznajamiali się z obowiązkami bractwa⁵⁴. Nowo przyjęci członkowie wspólnoty składali odpowiednią ofiarę pieniężną do skrzynki brackiej, wysokość składki nie była określona. Wszyscy inni czynili to w ostatnią niedzielę miesiąca. Do bractwa mogli należeć duchowni oraz mężczyźni i niewiasty ze wszystkich stanów⁵⁵. W XVIII w. przyjęcie do bractwa było połączone z pewną ceremonią. Osoba chcąc należeć do bractwa udawała się przed ołtarz św. Urszuli, tam oddawała się w „niewolnictwo świętym Dziewicom”, aby uprosić sobie ich pomoc we wszystkich potrzebach, a zwłaszcza w godzinę śmierci. Potem następowało

⁵¹ K i t o w i c z, *Opis obyczajów*, s. 23.

⁵² R y k, *Bractwo św. Urszuli*, s. 16-18, 27.

⁵³ Tamże, s. 27, 81.

⁵⁴ Ponieważ w dzień przyjęcia do bractwa można było uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, należy przypuszczać, że przyjęcie do bractwa poprzedzało odbycie spowiedzi i przyjęcie Komunii św.

⁵⁵ R y k, *Bractwo św. Urszuli*, s. 17-19.

oficjalne przyjęcie do bractwa. Po wpisaniu do albumu, nowo przyjęty brat, trzymając zapaloną świecę odmawiał głośno przed ołtarzem św. Urszuli, wobec ojca duchownego, seniora lub sekretarza, przepisaną modlitwę. Po jej ukończeniu obecni na ceremonii bracia witali nowego członka⁵⁶.

Pamiętając o tym, co powiedziałem na wstępie, że struktura bractw była uzależniona również od tego, z jakim zakonem było związane dane bractwo, spróbujmy obecnie przyjrzeć się, jak przedstawiał się ustrój karmelitańskich bractw szkaplerza św., zwanych krótko szkaplerznymi.

Struktura organizacyjna bractw szkaplerznych była bardzo rozwinięta, uwzględniała wszelkie okoliczności, jakie mogły towarzyszyć ich funkcjonowaniu. W przypadku bractwa istniejącego przy klasztorze całkowitą pieczę nad nim miał przeor konwentu. Oprócz przeora bezpośrednim kierownikiem ze strony zakonu był jeden z ojców, wybrany na kapitule prowincjalnej lub konwentualnej, nazwany prezydentem, dyrektorem lub po prostu promotorem. Podobnie, jak w innych konfraterniach, do obowiązku promotora należało czuwanie nad zachowaniem ustaw brackich. Miał on również jeden klucz od kasy i pieczęć bracką⁵⁷. Poza zakonem bractwo mogło mieć swoich protektorów i protektorki, do których należały bądź to osoby duchowne, bądź świeckie, zajmujące niekiedy wysokie stanowiska w hierarchii społecznej. Wizytacji wspólnoty brackiej dokonywał prowincjał⁵⁸. Konfraternia miała swój zarząd, który dzielił się na urzędy: wyższe, odnoszące się do kierownictwa społecznością, i niższe, potrzebne do wykonywania różnych posług i różnych nie przewidzianych czynności. Do wyższych należały urzędy: przeora, zastępcy przeora zwanego podprzeorem lub wiceprefektem, siedmiu radnych zwanych konsulami⁵⁹. Wśród tych ostatnich, dwóch pełniło funkcję arbitrów. Ponadto byli jeszcze: skarbnik zwany podskarbnim, pisarz lub sekretarz oraz zakrystian. Do „pana przeora” należały następujące obowiązki: decyzje w rozmaitych sprawach, poważnych – w porozumieniu z przeorem, w małych – podejmowane samemu z konsyliarzami i promotorem; ogłaszanie posiedzeń brackich i dopilnowanie obecności urzędników; czuwanie nad wypełnianiem wszystkich obowiązków; troska o uczciwość członków i ich szacunek dla

⁵⁶ Tamże, s. 19a.

⁵⁷ O. B. J. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 723-724; P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 50.

⁵⁸ P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 50.

⁵⁹ W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 724; P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 51. Panek podaje (w miejsce siedmiu konsultorów), że było ośmiu rektorów (tamże, s. 51).

przeora; upoważnienie do powoływania i odwoływania urzędników; prawo do posiadania jednego klucza od skarbcza brackiego i kontroli nad podskarbnim oraz obowiązek przypominania kaznodziei o zachęcaniu do bractwa. Ponadto w drugiej połowie XVII w. przeor miał prawo posiadania pieczęci brackiej, kontroli ksiąg inwentarzowych, wizytowania dóbr ruchomych i nieruchomości. Podprzeor w roli zastępczej cieszył się pełnymi uprawnieniami przeora. Między innymi troszczył się o spowiednika dla członków, wyznaczonego przez kapitułę prowincjalną lub konwentualną. Miał drugi klucz od skarbcza, przeprowadzał wspólnie z przeorem wizytację roczną i pilnował ogólnego porządku we wspólnocie. Konsyliarze w czasie nieobecności przeora i podprzeora mieli prawo ich zastępować, jednakże podejmowane decyzje musieli uzgadniać z władzami klasztoru. Szczególnym ich zadaniem była troska o ofiary na rzecz bractwa. Wszelkiego typu nieporozumienia wśród członków mieli rozstrzygać arbitrzy, którzy winni odznaczać się spokojem, opanowaniem i dużym wyrobieniem duchowym. Do obowiązków skarbnika należało przyjmowanie ofiar i składek brackich oraz prowadzenie listy ofiarodawców, księgi dochodów i rozchodów. Miał on także troszczyć się o świece do mszy św. brackich oraz o aparat do brackiego ołtarza lub kaplicy. Bardzo odpowiedzialny był urząd pisarza. Musiał on składać przysięgę, że będzie pisał zgodnie z prawdą, on bowiem prowadził księgi praw i księgi protokołów zebrań brackich. W przypadku jego nieobecności zastępował go jeden z konsyliarzy, przekazując mu następnie protokoły⁶⁰.

Liczne obowiązki spoczywały również na urzędnikach niższych. Zakrystian miał troszczyć się o sprzęty dotyczące kościoła, o ład i porządek w kościele, opiekować się ołtarzem i kaplicą konfraterni oraz czuwać nad naczyniami i szatami liturgicznymi. Ponadto miał zajmować się przygotowaniem stołu do udzielania Komunii św. w domu chorego, spisywać na kartkach msze św. i dopilnować, aby były one odprawione. Do niego też należało sporządzenie inwentarza rzeczy kościelnych (w dwóch egzemplarzach, jeden dla siebie, drugi do przechowania w skrzyni brackiej) oraz przekazywanie jałmużny podskarbnemu. W skład niższych urzędów wchodziło: prokuratorzy ołtarza, prowizorzy, chorążowie, jałmużnicy, marszałkowie, infirmarze; wszystkie wymienione funkcje powierzano członkom bractwa⁶¹. Liczba ich prawdopodobnie zmieniała się, na przykład w bractwie krakowskim było: dwóch proku-

⁶⁰ P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 53.

⁶¹ W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 724; P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 53-54.

ratorów, trzech prowizorów, dwóch chorążych wraz z czterema ich pomocnikami, dwóch jałmużników, sześciu marszałków, czterech do noszenia obrazów, dwóch sług i dwóch infirmarzy⁶². Funkcje prokuratorów ołtarza podobne były do obowiązków zakrystiana. Mieli opiekować się kapami brackimi i sprawować kontrolę nad zakrystianem. Prowizorzy spraw świeckich załatwiali wszystkie sprawy brackie na zewnątrz, mieli również przychodzić z pomocą braciom we wszelkich sprawach sądowych. Kandydaci do tego urzędu powinni znać prawo cywilne i kościelne oraz cieszyć się poważaniem wśród ludzi. Chorążowie i ich pomocnicy mieli opiekować się krzyżem, chorągwiąmi i laskami brackimi oraz nosić je na procesjach. Dwóch jałmużników ubranych w kapy miało zbierać jałmużny dla bractwa przed drzwiami kościoła. Marszałkowie byli odpowiedzialni za porządek na procesjach, używali w tym celu lasek, którymi torowali drogę wśród licznie zgromadzonych wiernych. Słudzy braccy mieli pełnić obowiązek posłańców zawiadamiających o zebraniach, procesjach lub śmierci któregoś z członków. W czasie sesji brackiej mieli być do dyspozycji starszych pozostając przy wejściu do sali. Za posługi otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie. Infirmarze mieli troszczyć się o chorych niosąc im wszelką pomoc⁶³.

Podobne urzędy miały również – jak było to już wcześniej nadmienione – kobiety należące do bractw. Spośród pań starszych, tzw. oficjałek, wybierano przeoryszę, podprzeoryszę, podskarbinę, zakrystiankę i osoby do nawiedzania chorych, tak przynajmniej było w bractwie krakowskim⁶⁴. Wybory całego zarządu bractwa odbywały się każdego roku na sesji nadzwyczajnej. W drugą lub trzecią niedzielę miesiąca odbywało się zebranie konfraterni z nabożeństwem i szkaplerzną procesją⁶⁵. Bractwo krakowskie miało własne dni wyborów, dla braci był to 16 lipca, czyli uroczystość MB Szkaplerznej, dla sióstr – dzień 8 grudnia, tj. święto Niepokalanego Poczęcia NMP. Liczba upoważnionych do wybierania, zwanych konwersami, wynosiła zasadniczo 82 osoby⁶⁶. W bractwie krakowskim przy wyborach obecni byli także: przeor konwentu, prezydent a często także goście: biskup i radni miejscy. Wyboru dokonywano większością głosów, a wyniki protokołowano. Urzędy pełniono

⁶² P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 51.

⁶³ Tamże, s. 54.

⁶⁴ Tamże, s. 51.

⁶⁵ W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 723-724.

⁶⁶ Liczba 82 członków wymaganych do wyborów była odpowiednikiem liczby pacierzy, jaką odmawiali ci, którzy nie umieli czytać (P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 51 przypis 73).

tylko przez jeden rok, tak przynajmniej było w XVII wieku. Każdy nowo wybrany zarząd napominano, aby czuwał nad sprawnym i prawidłowym funkcjonowaniem bractwa⁶⁷. Jak wynika z badań cytowanego już autora, polecenie to było respektowane, przynajmniej w odniesieniu do bractwa krakowskiego w XVIII w. Napisał on:

Akta wizytacji kurii krakowskiej z pierwszej połowy XVIII w. stwierdzają, że w minionym stuleciu funkcjonowanie organizacji bractwa Szkaplerza św. w Krakowie na Piasku było prawidłowe, tak w sprawach duchowych jak i administracyjnych. Świadectwem takiej oceny są również regularnie i porządnie prowadzone księgi tego bractwa⁶⁸.

Myślę, że duży wpływ na poprawne funkcjonowanie bractwa miało także bardzo dokładne określenie wszystkich, wyżej wyszczególnionych zadań i obowiązków poszczególnych oficjalistów.

W wyjątkowy sposób, jeśli chodzi o statuty, kształtowała się sytuacja w bractwach różańcowych. W pierwszej fazie rozwoju, kiedy bractwa powstawały spontanicznie, ich statuty były zróżnicowane. Pierwsze ujednoczenie statutów wszystkich konfraterni różańcowych nastąpiło w 1569 r., czyli w sześć lat po soborze trydenckim, kiedy to papież Pius V bullą *Inter desiderabilia cordis* nadał generałowi zakonu dominikanów i przez niego delegowanym zakonnikom wyłączne prawo nad tymi bractwami. Ta jednolitość w statutach bractw różańcowych trwała do 1589 r., czyli do chwili zorganizowania pierwszych konfraterni parafialnych, które uniezależniły się od władzy przełożonych zakonu dominikańskiego. Na skutek tego, pod koniec XVI w. bractwa różańcowe miały dwa rodzaje statutów: generalne i partykularne. Pierwsze wydawane były przez Stolicę Apostolską bezpośrednio przez papieża, bądź też za pośrednictwem kongregacji lub przełożonych generalnych zakonu dominikańskiego. Ustawy drugiej kategorii mogły być tworzone przez ordynariusza miejsca oraz synody partykularne. Ostatecznie statuty bractw różańcowych parafialnych zostały zreformowane po wydaniu w 1604 r. przez papieża Klemensa VIII znanej bulli *Quequaque*. Od tego czasu wszystkie bractwa przyklasztorne pozostawały nadal pod centralnym zarządem zakonu kaznodziejskiego⁶⁹.

⁶⁷ P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 51-52.

⁶⁸ Tamże, s. 52.

⁶⁹ S. J. P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw różańcowych w Polsce do r. 1604*, Lublin 1966, s. 36-37 (mps).

W początkowym okresie istnienia bractw różańcowych administracja ich była bardzo prosta. Dopiero z czasem powstawały nowe urzędy. Przybywało ich tak wiele, że pod koniec XVI w. było ich już 15 na wzór – jak utrzymuje A. Bzowski – 15 tajemnic różańcowych⁷⁰. Zarząd pierwszego bractwa założonego we Wrocławiu w latach osiemdziesiątych XV w. (1481r.) tworzyli na pewno: dwaj stróże, którymi byli burmistrz miasta i jeden ze znaczniejszych mieszczan, oraz prawdopodobnie prokurator bractwa, którego miał wybierać proboszcz. Do obowiązków stróżów należało kierownictwo administracyjne bractwa, zaś prokuratorowi podlegały sprawy majątkowe⁷¹. W końcowych latach XV w. owe urzędy dzieliły się na urzędy wyższe i niższe, w statucie określane mianem „podlejsze”. Urzędnikami kategorii wyższej byli: przeor, jego zastępca (podprzeor), 8 konserwatorów, prowizor ołtarza, podskarbi, dwóch prokuratorów i pisarz. Do urzędów niższych zaliczano: dwóch zakrystianów, dwóch chorążych, jałmużnika, czterech pomocników, marszałków (w zależności od potrzeby) oraz oficjalistów zwanych sługami (powoływanych stosownie do potrzeby). W przeciwieństwie do pierwszych, urzędnicy ci nie mieli miejsc honorowych w bractwie i spełniali w nim proste posługi⁷². Oficjalistów tych wybierali panowie starsi, którzy również mieli nad nimi władzę; mogli ich upominać, a po trzecim upomnieniu nawet pozbawić piastowanego urzędu⁷³.

Kandydatom na wymienione urzędy stawiano wiele wymagań, przede wszystkim natury moralnej. Mieli oni wykazywać gorliwość w służbie Bożej, odznaczać się pobożnością i nabożeństwem do Matki Bożej oraz troszczyć się o rozwój bractwa. Nadto powinni być mądrzy, roztropni, sprawiedliwi, cieszyć się dobrą sławą i odznaczać powagą, tak aby być wzorem i obroną dla bractwa. Powinni odznaczać się wiernością i pracowitością, tak aby mogli pozostawić po sobie chlubną spuściznę. Nie powinni też wykonywać takich

⁷⁰ *Różaniec Panny Maryjej teraz nowo w Krakowie S. Trójce reformowany*, Kraków 1600, cz. 4, s. 115-129 (cyt. za: P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw różańcowych*, s. 39).

⁷¹ C. B l a s e l, *Geschichte der Rosenkranzbruderschaft bei St. Adalbert in Breslau*, Breslau 1912, s. 38, 47 (za: P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw różańcowych*, s. 39).

⁷² *Różaniec*, cz. 4, s. 118; por. też: W. A n d r z e j o w i c z, *Ogród różanny albo opisane porządne dwu szczepów wonnej Róży Hierychuńskiej tj. o dwu świętych różańcach dwojga bractw Błogosławionej Panny Maryjej Najśw. Imienia Pana Jezusowego w zakonie kaznodziejskim [...] Przez WO. Br Waleriana Lith. presidenta bractw potwierdzonych tegoż*, Kraków 1627, cz. 6, s. 20.

⁷³ B z o w s k i, *Różaniec*, cz. 4, s. 118, 129.

prac, które utrudniałyby im obecność na nabożeństwach, procesjach i zebraniach brackich⁷⁴.

Kadencja wszystkich urzędników trwała zasadniczo jeden rok. Wybór nowego zarządu odbywał się na ogólnym zgromadzeniu w poniedziałek po Zielonych Świątach i był połączony z licznymi uroczystymi ceremoniami. O mających się odbyć wyborach i ich terminie przypominał członkom bractwa przeor wspólnoty lub kapłan, który aktualnie sprawował nad nią zwierzchność. Na zgromadzeniu wyborczym, podobnie, jak w przypadku liczby urzędników, powinno być obecnych przynajmniej 150 braci (tyle, ile paciorków różańca). Gdyby zaistniała sytuacja, że konfraternia nie liczyła tylu członków, wówczas wystarczała obecność 50 członków wpisanych do bractwa. Zebranie elekcyjne odbywało się w klasztorze dominikańskim⁷⁵.

Bardzo dużą wagę przywiązywano do wyborów urzędników w bractwach parafialnych. Obecny na nich musiał być biskup bądź to osobiście, bądź też przez swego legata. Wprawdzie ani biskup, ani legat nie brali udziału w głosowaniu, ale mieli oni czuwać nad tym, aby wybory odbywały się zgodnie z ustawami. Zebranie elekcyjne rozpoczynało się stosownym przemówieniem kapelana brackiego, po którym śpiewano hymn do Ducha Świętego oraz inne przewidziane modlitwy do NMP i św. Dominika. Po odśpiewaniu ewentualnie odmówieniu przepisanych modlitw pisarz bracki podawał imiona kandydatów na poszczególne urzędy, przy czym starano się, aby kandydatami były osoby mieszkające w miejscu funkcjonowania bractwa. Wybory miały charakter tajny. Jako pierwszego wybierano przeora. Zarówno kadencja przeora, jak też pozostałych urzędników mogła być przedłużona na drugi rok, oczywiście drogą ponownych wyborów⁷⁶.

A oto jak przedstawiały się prawa i obowiązki poszczególnych urzędników. Do obowiązków przeora należało zwoływanie, przewodniczenie i zamykanie zebrań brackich oraz kontrola uczestnictwa w nich członków bractwa. Czuwał on również nad wiernym wypełnianiem obowiązków statutowych, a w razie potrzeby mógł karać członków wspólnoty i usuwać z urzędów⁷⁷. Do niego należało przypominanie kaznodziejom, aby w każdą pierwszą nie-

⁷⁴ P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw różańcowych*, s. 40.

⁷⁵ Należy pamiętać, że jest tu cały czas mowa o bractwach przyklasztornych. Sytuacja taka miała miejsce do 1589 r.

⁷⁶ P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw różańcowych*, s. 41.

⁷⁷ Od 1629 r. zgodnie z rozporządzeniem kapituły generalnej zakonu w Rzymie, karano wydalaniem takich członków, którzy wykroczyli przeciw przywilejom nadanym bractwu przez wspólnotę zakonną. (P i r ó g, dz. cyt., s. 42 przyp. 22).

dzielę miesiąca głosili wiernym kazania o korzyściach, jakie dawała im przynależność do bractwa, a członkom o ciężących na nich obowiązkach. Nadto sprawowanie nadzoru nad majątkiem bractwa. Jako głowa bractwa zajmował on pierwsze miejsce na procesjach oraz w innych spotkaniach wspólnoty⁷⁸. Podprzeor przejmował wszystkie prawa i obowiązki przeora podczas jego nieobecności. Ponadto pomagał przeorowi w jego pracy na urzędzie. Do jego obowiązków należało także staranie się o spowiedników dla bractwa, zdobienie brackiego ołtarza i udzielanie przy nim Komunii św. członkom bractwa⁷⁹. Konserwatorzy zastępowali przeora i jego zastępcę w razie ich nieobecności i pełnili funkcję pierwszych radnych. Ponadto zobowiązani byli do nieustannej troski o rozwój i rozkrzewianie bractwa oraz do odwiedzania ważniejszych członków wspólnoty brackiej⁸⁰. Prowizor ołtarza starał się o wszystko, co było konieczne do ozdoby kaplicy i ołtarza brackiego, a także o paramenty i inne utensilia liturgiczne potrzebne w czasie pogrzebów brackich. Do jego obowiązków należało także wyjaśnianie sposobu odmawiania różańca nowo wstępującym do bractwa⁸¹. Podskarbi miał przechowywać u siebie klucze do skrzynki brackiej, w której składano pieniądze. Drobnymi wydatkami mógł dysponować sam, na większe jednak potrzebował zezwolenie przeora, jego zastępcy lub konserwatorów. Na każde żądanie zobowiązany był do rozliczenia się z pieniędzy wobec przełożonych bractwa⁸². Kolejni urzędnicy, czyli prokuratorowie, zobowiązani byli spieszyć z pomocą swoim współbraciom oraz załatwiać wszystkie sprawy wspólne. Mieli też opiekować się ubogimi członkami bractwa i być ich obrońcami w sprawach sądowych⁸³. Ostatni z wyższych urzędników, tzn. pisarz, miał pod swoją opieką wszystkie sprawy majątkowe bractwa, a więc zapisy, testamenty, wyderkafy, intraty. Był zobowiązany prowadzić dwie księgi, z których jedna służyła do zapisywania spraw majątkowych, druga – uchwał powziętych na zebraniach przez starszych. Do niego należało sporządzanie protokołu z przebiegu wyborów nowych urzędników, których wykaz umieszczał następnie na drzwiach kościoła lub kaplicy celem poinformowania zainteresowanych. Jego obowiąz-

⁷⁸ B z o w s k i, *Różaniec*, cz. 4, s. 121-123.

⁷⁹ Tamże, s. 123.

⁸⁰ Tamże, s. 123.

⁸¹ Tamże, s. 124.

⁸² Tamże, s. 125.

⁸³ Tamże, s. 123 i n.

kiem było także powiadamianie tych, którzy byli wyznaczeni do noszenia chorągwi w czasie procesji⁸⁴.

O byt materialny ubogich członków bractwa miał się troszczyć wybierany spośród urzędników niższych jałmużnik. Pomoc mógł im nieść dopiero po wcześniejszym zaanonsowaniu na zebraniu potrzeby wsparcia ubogich członków bractwa. W przypadku nagłej potrzeby otrzymywał na to pozwolenie od przeora lub jego zastępcy⁸⁵. Na zakrystianach spoczywał obowiązek dbania o ołtarz i kaplicę bracką oraz o stałe światło lampki lub świecy przed ołtarzem. Pomagali oni również w czasie rozdawania Komunii św. przy ołtarzu brackim. W ich rękach był spis wszelkich powinności religijnych bractwa, takich jak: anniwersarze, żałomsze zarówno wspólne jak i pojedyncze. Do nich należało przygotowanie kościoła przed mającymi odbyć się nabożeństwami za zmarłych członków oraz dzwonienie na pacierze i nabożeństwa brackie oraz powiadamianie o zgonie członków bractwa⁸⁶. Dwaj następni, tj. chorąży i koadiutor mieli informować wszystkich członków bractwa o terminach zebrań, organizowanych na polecenie przeora i starszych oraz o procesjach i nabożeństwach brackich za żywych i zmarłych. Chorąży miał dodatkowo przed każdą procesją wystawiać chorągiew bracką. Jeżeli była to procesja za zmarłych, wtedy miał obowiązek umieszczać na drzwiach kościelnych kartkę z wiadomością od kogo i o której godzinie wyruszy kondukt żałobny. Ponadto miał wzywać wszystkich do wzięcia udziału w procesji w celu otrzymania odpustu zupełnego. Dwaj koadiutorowie mieli pomagać w noszeniu chorągwi w czasie procesji, dwaj inni natomiast z malowanymi laskami w rękę – utrzymywać porządek w czasie procesji⁸⁷. Brak w źródłach informacji na temat obowiązków marszałków, których liczba była zależna od aktualnych potrzeb. Należy więc sądzić, że spełniali oni podobną funkcję, jak w innych bractwach, tzn. nosili obrazy i feretrony w czasie procesji⁸⁸. Wymienieni na ostatniej pozycji słudzy mieli pełnić w bractwie różańcowym rolę posłańców. Osobiście powiadamiali wszystkich członków bractwa o mających odbyć się zebraniach⁸⁹.

⁸⁴ Tamże, s. 126.

⁸⁵ Tamże, s. 127.

⁸⁶ Tamże, s. 127.

⁸⁷ Tamże, s. 128.

⁸⁸ P a n e k, *Dzieje bractwa szkaplerza*, s. 32.

⁸⁹ B z o w s k i, *Różaniec*, cz. 4, s. 128. W niektórych bractwach urzędnik ten był opłacany. Pamiętamy, że w bractwie św. Urszuli otrzymywał rocznie pensję w wysokości 12 florenów (R y k, *Bractwo św. Urszuli*, s. 81).

Dla sprawniejszego funkcjonowania bractwa powoływano tzw. panów starszych (oczywiście spośród członków), którzy stanowili rodzaj ogniwa pomiędzy zarządem bractwa i członkami mieszkającymi w innych miejscowościach niż bractwo. Mieli oni prawo do brania udziału w zarządzie bractwa i uczestniczenia w jego przywilejach. Do specjalnego ich zadania należało roztańczenie opieki duchowej i materialnej nad chorymi członkami wspólnoty. Do swojej pomocy mieli tzw. *decuriones* (radni), którzy byli wyznaczani dla poszczególnych ulic względnie parafii. Radnych wyznaczali starsi bractwa⁹⁰.

Należy jeszcze nadmienić, że kapituły generalne z końca XVI w. (w Rzymie z 1589 r. i w Wenecji z 1592 r.) wspominają o istnieniu w bractwach różańcowych jeszcze innych urzędów, jak. np. starszego zakrystiana lub providenta⁹¹. Niestety, jak pisze J. Piróg, trudno jest ustalić, czy urzędy te występowały w Polsce⁹².

Oprócz kapelana, wszystkie pozostałe urzędy w bractwie różańcowym, zgodnie z poleceniem Kongregacji Soboru z 24 IV 1584 r., nie były opłacane. W myśl tej ustawy urzędnicy braccy mieli spełniać je z miłości do Boga i Jego Najświętszej Matki⁹³.

Autorzy badający bractwa różańcowe nie stwierdzili, czy w bractwach tych były przypisane specjalne modlitwy w intencji zarządu, jak to miało miejsce w innych bractwach⁹⁴.

Ponadto wiadomo, że w konfraterniach różańcowych przykładano wielką wagę do zebrań; uważano je po prostu za fundament, od którego zależało istnienie i rozwój bractwa. Na zebraniach rozstrzygano wszystkie sprawy związane z funkcjonowaniem bractwa⁹⁵. Zebrania odbywały się w oznaczone dni. Dniem tym była z reguły każda pierwsza niedziela miesiąca oraz niedziele po sześciu największych świętach NMP, tzn. po Narodzeniu, Zwiastowaniu, Oczyszczeniu, Nawiedzeniu, Wniebowzięciu i po święcie Matki Bożej Różańcowej. Raz w ciągu roku zwoływano zebranie walne, najczęściej – jak było już powiedziane – w poniedziałek po Zielonych Świątach, w celu

⁹⁰ B z o w s k i, *Różaniec*, cz. 4, s. 119.

⁹¹ A n d r z e j o w i c z, *Ogród różanny*, cz. 6, s. 1.

⁹² *Geneza i rozwój bractw*, s. 47.

⁹³ Tamże, s. 47.

⁹⁴ Tamże, s. 48 przyp. 44. Wiadomo np., że w bractwie miłosierdzia każdy członek miał odmówić za urzędników codziennie jeden pacierz i Zdrowaś Maryja (*Księga Pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od r. 1584 do r. 1884*, Kraków 1884, s. 17 i n.).

⁹⁵ B z o w s k i, *Różaniec*, cz. 4, s. 121.

dokonania wyboru nowego zarządu⁹⁶. Do udziału w zebraniach byli zobowiązani wszyscy członkowie bractwa, a zwłaszcza panowie starsi, którzy też określali czas i wyznaczali miejsce zebrania. Jak było też wyżej powiedziane, liczba członków zebrania walnego była ściśle określona przez symbolikę różańcową. Porządek zebrania był ustalony przez zarząd. Składały się na niego odpowiednie modlitwy, w tym za dobrodziejów zmarłych i żywych, przemowa duchowna kapelana oraz omówienie wszystkich spraw związanych z funkcjonowaniem bractwa. Zebranie również kończono odpowiednimi modlitwami, zwykle były to antyfony do NMP, po których kapelan bracki udzielał błogosławieństwa wszystkim zebranym⁹⁷. Wiele rozporządzeń Kongregacji Biskupów i Zakonników wydanych pod koniec XVI w. (5 X 1579 r., 2 I 1590, 15 VI 1593 r.) zabraniało urządzania w czasie zebrań takich uct, które mogłyby dać zgorszenie wiernym⁹⁸.

Poświęciłem bractwom różańcowym znacznie więcej uwagi aniżeli innym, gdyż konfraternie te w XVII i XVIII w. należały, jak dowodzą tego współczesne badania, do najbardziej rozpowszechnionych i najbardziej licznych. Dzięki temu wywierały one duży, jeśli nie powiedzieć ogromny, wpływ na religijność i sposób myślenia ówczesnego społeczeństwa. Ilustrację sposobu myślenia ludzi, którzy kierowali i opiekowali się bractwami, jednym słowem osób zaangażowanych w działalność wspólnot brackich, może stanowić fragment opisu ceremonii przyjęcia do kongregacji cerkiewnej Niepokalanego Poczęcia NMP w Białej w diecezji brzeskiej. Wprawdzie opis ten nie dotyczy konfraterni różańcowych, lecz bractwa cerkiewnego, ale właśnie przez to jest on jeszcze bardziej interesujący. Tekst opisu został zamieszczony w pochodzącym z końca XVIII w. *Rytuale wpisania nowych członków do bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP w Białej na Podlasiu*. Brzmi on następująco:

Ktokolwiek żąda być w bractwie policzony, najprzód ma być o wszystkich artykułach uwiadomiony. Stąd wyznanie wiary według synodu trydenckiego uczynić uroczyście i zaprzysiąc powinien. Po spowiedzi sakramentalnej winien być wypytyany jak czyni: Akt Wiary?, Nadziei?, Miłości?, Ofiarowania? [...] Po takim wypyтaniu ma uczynić postanowienie żyć trzeźwo, sprawiedliwie, pobożnie, a na znak trzeźwości ma prosić o szkaplerz, na znak pobożności o gromlicę, na znak sprawiedliwości o koronkę, na wyptacenie na wszelkie myśli i słowa próżne, oraz przed Bogiem oświadczyć się jednodniowym

⁹⁶ B z o w s k i, dz. cyt., s. 108, 116-119; A n d r z e j o w i c z, *Ogród różanny*, cz. 4, s. 17 i n.

⁹⁷ P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw*, s. 62.

⁹⁸ Tamże, s. 63.

postem o polepszenie życia swego, żądając być uczestnikiem zasług św. Bazylego, św. Jozafata i św. Onufrego, a onych sercem i usty wielbić w życiu swoim⁹⁹.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu ustroju i struktury wewnętrznej bractw przyjrzyjmy się jeszcze, jak ten problem kształtował się właśnie w nadmienionych już bractwach cerkiewnych. Podobnie jak Kościół katolicki, również Kościół greckokatolicki znał instytucję bractw, które cieszyły się dużymi uprawnieniami i rozwijały szeroki zakres działalności od doskonalenia członków i współwyznawców poczynając, poprzez troskę o świątynie, na opiece nad szpitalami i szkołami kończąc¹⁰⁰. Za ilustrację niech posłużą bractwa cerkiewne istniejące i działające w unickiej diecezji brzeskiej w XVIII w. Jak pisze D. Wereda badająca te bractwa, do końca XVIII w. niemal każde bractwo miało swoje własne ramy formalnoprawne¹⁰¹. Na przykład statut bractwa istniejącego w Białej dzielił wszystkich członków bractwa na trzy zgromadzenia: Towarzystwo Domowe, Polne i Gościnne. Pierwszym byli objęci mieszkańcy miast. Należący do niego prowadzili życie równe prawie życiu zakonnemu, uczestniczyli w rozmowach duchownych, odmawiali siedmiokrotnie w ciągu dnia modlitwy. Członkami Towarzystwa Polnego zostawali mieszkańcy wsi. Do ich obowiązków należało składanie jałmużny, uczestniczenie w nabożeństwach, dbanie o porządek przy ołtarzach i obrazach oraz opieka nad chorymi. Do Towarzystwa Gościnnego byli zapisywani ludzie „przechodni”, czyli – jak domyśla się wspomniana autorka – nie będący gospodarzami¹⁰². Dwie pierwsze grupy miały swoją organizację wewnętrzną. Towarzystwo Domowe miało – wybieranych każdego roku – następujących urzędników: syndyka, seniora, starszego brata, podskarbiego, pisarza, zakrystiana, stróżów, chorążych i asystentów. Syndyk (prorektor) miał utrzymywać kontakty z miejscowymi przełożonymi duchownymi i świeckimi. Seniorem mógł zostać człowiek starszy wiekiem, rozsądny i prowadzący nienaganny tryb życia. Do jego kompetencji należało udzielanie rad, rozsądzanie sporów i godzenie stron. Starszemu bratu i siostrze przysługiwało prawo pilnowania

⁹⁹ D. W e r e d a, *Działalność bractw cerkiewnych w unickiej diecezji brzeskiej w XVIII w.*, [w:] *Religia, edukacja, kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 581; W. K o ł b u k, *Ustawy i statuty unickich bractw cerkiewnych*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, Kraków 1994, s. 331.

¹⁰⁰ K o ł b u k, *Ustawy i statuty*, s. 329-336.

¹⁰¹ *Działalność bractw cerkiewnych*, s. 580.

¹⁰² Tamże, s. 581.

i upominania członków bractwa osobiście i przy świadkach. Podskarbi i podskarbina mieli zbierać składki i prowadzić ich rejestr w dwóch egzemplarzach. Zebrane fundusze mieli w porozumieniu z członkami bractwa przeznaczać na cerkiew, szpital lub szkołę kształcąca ubogie dziewczęta. Obowiązkiem pisarza było sporządzać raz na rok listę członków bractwa wraz z podaniem złożonych przez nich składek. Zadaniem chorążego było reprezentowanie bractwa podczas wszystkich uroczystości. W Towarzystwie Gościnnym wybierano tylko starszego brata i starszą siostrę, którzy mieli obowiązek przechowywać katechizm w swoich domach. Do ich obowiązków należało także udostępnienie swojego pojazdu dla zapewnienia przyjazdu księdza katechety. Domy starszego brata i starszej siostry miały być miejscem zbierania składek na jałmużny i rozsądzania spraw spornych¹⁰³.

W innych bractwach struktura ich zarządów była podobna, chociaż nie całkiem taka sama. W Bielsku (dek. bielski) na czele bractwa funkcjonującego przy cerkwi Św. Trójcy stał marszałek. Ważną rolę i funkcję odgrywał także szafarz¹⁰⁴. W Kodniu (dek. włodawski) bractwo dzieliło się na młodsze i starsze. Kobiety tworzyły własne bractwa. Bractwa powyższe miały swojego przełożonego, nazywanego starszym. Wszyscy członkowie zbierali się raz w miesiącu w pierwszą niedzielę po nowiu księżycy¹⁰⁵. W innym bractwie św. Onufrego i Niepokalanego Poczęcia NMP w nieznaney z nazwy parafii, na każdy rok wybierano nowych starszych bractwa oraz prefekta, wiceprefekta, podskarbiego, matkę sióstr i podskarbinę¹⁰⁶.

Stałym i wspólnym aktem, jaki przewidywały statuty bractw cerkiewnych, było polecenie organizowania zebrania (schatzek) członków, na których miano radzić nad najpilniejszymi sprawami bractwa i parafii. Zebrania miały odbywać się w świątyniach, chociaż – jak się wydaje – nie we wszystkich bractwach przestrzegano tego przepisu. Z badań cytowanej autorki wynika, że owe schadzki miały zarówno charakter religijny, jak i towarzyski. Zdają się o tym świadczyć zalecenia niektórych statutów, aby nie organizować zebrań w karczmach¹⁰⁷.

Przytoczyłem jedynie kilka przykładów obrazujących strukturę wewnętrzną bractw cerkiewnych. Można ich podać znacznie więcej, ale nie ma takiej

¹⁰³ Tamże, s. 582.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, s. 583.

¹⁰⁷ Tamże, s. 583-584.

potrzeby, gdyż przywołane pokazują w wystarczający sposób podobieństwa i różnice, jakie zachodziły pomiędzy ustrojem konfraterni funkcjonujących w Kościele katolickim i bractw cerkiewnych Kościoła greckokatolickiego. Jednej różnicy nie można tu jednak pominąć, bardzo ważnej dla całości zagadnienia bractw, a nawet ustroju całego Kościoła unickiego. W świetle przywoływanych już wielokrotnie badań Weredy, jasno widać, że bractwa cerkiewne odgrywały znacznie większą rolę w życiu Kościoła unickiego aniżeli bractwa Kościoła katolickiego. Pisze ona m.in. tak:

W 1765 r. w księgach konsystorskich diecezji brzeskiej odnotowano przypadek, kiedy bractwo wraz z burmistrzem pozwało Piotra Bonieckiego, duchownego cerkwi Terespol (dekanat brzeski), ponieważ nie przeprowadził rekolekcji, udzielił ślubu bez zapowiedzi i nie dostarczył do nowej cerkwi obrazów i innych rzeczy¹⁰⁸.

Potwierdza to również zaangażowanie bractwa cerkiewnego w Bielsku w sprawę budowy nowej świątyni. Wspólnota licząca około 20 członków uczestniczyła zarówno w podjęciu decyzji o budowie nowej świątyni, jak i w jej realizacji łącznie z dostarczeniem materiału budowlanego¹⁰⁹. Uprawnienia te na pewno miały swoją podstawę w strukturze wewnętrznej tychże bractw. Tylko odpowiedni kształt ustrojowy pozwalał na tego rodzaju działania w ramach struktur parafialnych¹¹⁰.

Jak powszechnie wiadomo, celem statutów było zapewnienie poprawnego i sprawnego funkcjonowania wszystkich bractw. W dalszej konsekwencji miało to zagwarantować realizację celów przyjętych przez poszczególne konfraternie i jak najdłuższe ich trwanie. Jak w rzeczywistości przedstawiało się przestrzeganie postanowień statutów i owo funkcjonowanie bractw, nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Z cytowanych tu już wielokrotnie badań J. Piróg wynika, że bractwa różańcowe powoływały odpowiednie urzędy, choć nie wiadomo czy wszystkie¹¹¹. O bractwach cerkiewnych pisała D. Wereda:

Bractwa spełniały swoje powinności na ogół w sposób prawidłowy. Istnieje wzmianka z r. 1782, w której bractwo z parafii św. Michała w Kodniu zostało oskarżone przed

¹⁰⁸ *Działalność bractw*, s. 585.

¹⁰⁹ Tamże, s. 586.

¹¹⁰ W Kościele katolickim podobną rolę spełniały częściowo sodaliczki jezuickie na Śląsku (B o c h n a k, *Religijne stowarzyszenia*, s. 245).

¹¹¹ *Geneza i rozwój bractw*, s. 47-48.

konsytorzem brzeskim przez proboszcza tej cerkwi o czynienie szkód. Trudno stwierdzić, jakiego rodzaju były to przewinienia i po której stronie leżała racja¹¹².

Z dotychczasowych badań wiadomo, że wiele bractw popadało w stan zaniedbania, z którego już nie powstawało w ogóle lub tylko częściowo przez połączenie się z innymi wspólnotami brackimi¹¹³. Poza zmianą intensywności kultu jakiejś tajemnicy wiary lub świętego, jednym z powodów takiego stanu rzeczy, było właśnie nieprzestrzeganie przepisów statutów i tym samym zaniedbywanie obowiązków i praktyk religijnych¹¹⁴. Przecistawiali się temu biskupi lub ich delegaci, którzy w czasie wizytacji parafii sprawdzali, w jakim stopniu były zachowywane postanowienia statutów brackich. Jeśli były na tym odcinku jakieś zaniedbania, to wówczas nakazywali wierne ich wypełnianie. Liczne tego ślady spotykamy w postaci adnotacji zamieszczanych w aktach wizytacji¹¹⁵. Jak się jednak wydaje, biskupi bardziej niż na zachowanie przepisów zwracali uwagę na przestrzeganie praktyk dewocyjnych, funkcjonowanie bractw i ich rozwój, który z kolei miał przyczyniać się do wzrostu życia religijnego nie tylko u członków bractw, ale w całym społeczeństwie. Widoczne jest to wyraźnie w bractwach cerkiewnych, gdzie biskupi mieli prawo nie tylko wizytowania organizacji samych bractw, ale także kontroli przebiegu ich nabożeństw. W tym ostatnim przypadku mieli zwracać szczególną uwagę na to, aby w czasie nabożeństw nie uprawiano jakichś praktyk zabobonnych, a jeśli nabożeństwa były w nocy – aby nie dochodziło do jakichś praktyk gorszących. Mieli także prawo kontroli stroju członków bractwa podczas nabożeństwa, przeprowadzania egzaminu ze znajomości ustaw cerkiewnych, nie mówiąc o sprawdzaniu rachunków i wglądzie w sprawy majątkowe¹¹⁶.

¹¹² *Działalność bractw cerkiewnych*, s. 590.

¹¹³ F l a g a, *Rodzaje i terytorialne rozmieszczenie*, s. 563-589.

¹¹⁴ Jeszcze innym powodem upadku bractw było wspomniane już wcześniej ubóstwo parafian (por. przypis 19). Bractwa miłosierdzia odnowione w drugiej połowie XVIII w. przez (najpierw biskupa, a potem) prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego dotykało ono, jak się wydaje, szczególnie mocno. Ilustrację tego stanowi sytuacja bractw miłosierdzia w 2. poł. XVIII w. w diecezji płockiej (F l a g a, *Bractwa i przejawy ich życia*, s. 61-66).

¹¹⁵ Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Lublinie vol. 96: *Visitatio ecclesiarum et totius cleri in archidiaconatu Lublinensi [...] Bernardi Maczieiowski episcopi cracoviensis [...] iussus facta et conscripta per deputatum [...] Thomam Iossicium canonicum vislicensem, officialem lublensem in Anno MDCIII*, s. 132; P i r ó g, *Geneza i rozwój bractw*, s. 38.

¹¹⁶ W e r e d a, *Działalność bractw cerkiewnych*, s. 580.

Wszystkie wymienione wyżej problemy decydowały o intensywności rozwoju wspólnot brackich, rzutowały na ich żywotność oraz formy i przejawy ich funkcjonowania. Z punktu widzenia samej problematyki instytucji i społeczności brackich są to bardzo ważne zagadnienia. Nie podjąłem ich w obecnych rozważaniach z dwóch powodów. Po pierwsze z racji wspomnianej wagi i roli, jaką one odgrywały w rozwoju bractw, a w dalszej kolejności w rozwoju życia religijnego wiernych w parafiach. Po drugie, że nie były one dotychczas przedmiotem szczegółowych badań. Dlatego należy poświęcić im specjalne rozważania, które bez wątpienia wzbogacą naszą wiedzę na temat bractw o nową jakość.

Na zakończenie przypomnę, że istniała jeszcze jedna instytucja bardzo zbliżona do bractw, której nie uwzględniłem w swoich rozważaniach, a mianowicie cechy rzemieślnicze. Postąpiłem tak z tej prostej przyczyny, że cechy realizujące cele dewocyjne i religijne podobne do bractw, pod względem ustroju i struktury wewnętrznej różniły się od nich w sposób bardzo zasadniczy. Podnoszone jest to także zarówno w literaturze dotyczącej wspólnot bractw religijnych, jak i odnoszącej się bezpośrednio do korporacji cechowych¹¹⁷. Ponadto schemat struktury wewnętrznej cechów jest tak obszernym i złożonym zagadnieniem, że zasługuje na odrębne opracowania, podobne do tych, jakie są aktualnie podejmowane dla instytucji bractw religijnych. Z góry należy założyć, że gdy powstaną tego rodzaju opracowania, to będą one stanowić cenny materiał porównawczy dla samej problematyki, jak też dla badań związanych z organizacją, strukturą i funkcjonowaniem wspólnot brackich.

¹¹⁷ P. P. G a c h, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne” 43(2000), z. 2, *Cursus Mille Annorum. Prace ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniewskiemu*, s. 145-164; R. S z c z y g i e ł, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej poł. XVII w.*, „Annales UMCS, Sectio F” 26(1971), nr 2, s. 34-49.

THE SYSTEM OF INTERNAL STRUCTURE OF RELIGIOUS FRATERNITIES
IN THE SEVENTEENTH AND EIGHTEENTH CENTURIES

S u m m a r y

One of the basic issues in the research on the fraternities is their system and internal structure. This problem has not been dealt with as a separate issue up to now. If it had been sometimes addressed, it would have been treated as a supplementation in the context of other issues.

With regard to structure and internal organisation all fraternities were in principle similar, although there were at times differences between them. Sometimes they were small, more often however they were considerable and apparent. It all depended on the group to which a given fraternity belonged. The point was whether it was a devotional confraternity, or a member of charitable fraternities. In other words, this depended on the goals and tasks of a particular fraternity. The internal structure of fraternities was also influenced by the time of their establishment and the circumstances connected with their establishment.

Bearing all this in his mind, the author reviews the structure and internal system of several types of fraternities popular in the seventeenth and eighteenth centuries. He does it on the basis of accessible sources, old prints, and respective literature. In his considerations, he analyses particular offices and functions that occurred in fraternities. He looks upon them in the light of several selected fraternities, such as e.g. rosary, scapular, and literary confraternities (they were all Marian confraternities), and some fraternities devoted to particular saints (e.g. St. Ursula). For matters of comparison, he takes into consideration also examples of structures that some fraternities had.

To sum up, the author notices that the structure of fraternity played an important role with regard to the vitality of fraternities, the form of their functioning, and their development.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita przedrozbiorowa, XVII i XVIII wiek, bractwa religijne, bractwa cerkiewne, cechy, struktura, zarząd bractwa.

Key words: pre-partition Polish Republic, 17th and 18th centuries, religious fraternities, Orthodox Church fraternities, characteristics, structure, board of fraternity.